

LECH DZIKIEWICZ

KONSTRUKCJA PRAWNA SZKODY W MIENIU POWIERZONYM PRACOWNIKOWI *

Polityka walki z niedoborami, prowadzona w całej gospodarce społecznej, a głównie interesująca resort handlu, posługuje się szeregiem pojęć określających różne przypadki uszczuplenia mienia¹. Przypadki te różnią się między sobą przyczyną tego uszczuplenia, a w konsekwencji osobą tego, kto ponosi jego skutki.

Część pojęć została przejęta z prawa cywilnego, część zaś wykształciła się w przepisach szczególnych różnego rzędu. Istnieje potrzeba analizy prawnej tych pojęć, a szczególnie pojęcia niedoboru mienia², gdyż precyzja w tym względzie sprzyja z jednej strony ochronie mienia społecznego powierzonego pracownikowi do wyliczenia, z drugiej zaś — ochronie pracownika, temu, aby nie odpowiadał on za „czyny nie popełnione”. Wreszcie — dokładne ustalenie treści pojęcia niedoboru pozwala odpowiedzieć na pytanie, jakie są rozmiary szkód w handlu społecznym wywołane niedoborami, jaki jest ich udział w ubytkach ogółem, a także — jaki zachodzi związek przyczynowy między niedoborami a warunkami pracy, zwłaszcza zaś metodami zabezpieczenia mienia społecznego.

Majątkowa odpowiedzialność pracownicza za powstanie uszczerbku

* W pracy uwzględniłem wyniki dyskusji przeprowadzonej nad nią w Zakładzie Ekonomiki i Prawa Pracy IGS przy SGPiS pod kierunkiem prof. dra Macieja Świąćckiego, w październiku 1962 r. (na początku 1963 r. praca w maszynopisie).

¹ Por. M. Kalecki, *Próba wyjaśnienia zjawiska przestępczości gospodarczej*, Kultura i Społeczeństwo 1962, nr 3. Także J. Marecki, *Ekonomiczne i organizacyjne problemy przestępczości gospodarczej*, (Skrypt), Warszawa 1962. Problematyka braku skutecznych metod poruszana już była od szeregu lat. Tak Ł. Horowitz, *O płacach i niedoborach zawinionych w handlu detalicznym*, Gospodarka Planowa 1956, nr 6; L. Koźmiński, *Kradzieże w sklepach*, Handel Wewnętrzny 1959, nr 1; S. Majewski, S. Malczewski, *Manko. Zasady zwalczania i zasady odpowiedzialności*, Warszawa 1954. Ostatnio J. Marecki, *Ochrona mienia społecznego a ochrona interesów konsumenta*, Państwo i Prawo 1962, nr 12.

² Przykładem tu może być praca S. Garlickiego, M. Piekarskiego, A. Stelmachowskiego, *Odpowiedzialność cywilna za niedobory (manka)*, Warszawa 1962.

w powierzonym mieniu jest funkcjonalnie³ wyodrębnioną instytucją prawa pracy. Jej zakres jest węższy od całokształtu odpowiedzialności odszkodowawczej pracownika. Dotyczy ona szkód najczęściej występujących i najpoważniejszych, wobec czego jest najbardziej interesująca z punktu widzenia ochrony mienia społecznego⁴.

Szczególnie w ustroju socjalistycznym walor społeczny i gospodarczy odpowiedzialności odszkodowawczej podnosi to, że jest ona nie tylko czynnikiem kompensacji, ale także — choć w stopniu ograniczonym — czynnikiem prewencji. Szkodować w handlu ma złożone źródła ekonomiczne i socjologiczne, leżące często poza zasięgiem organizacji handlowych. Odpowiedzialność pracownicza za uszczerbek w powierzonym mieniu spełnia funkcję prewencyjną przez oddziaływanie wychowawcze w stosunku do pracowników, a także przez wpływ na doskonalenie form zarządzania własnością społeczną. W rozważaniach niniejszych skupimy uwagę na szkodach powstających w głównym miejscu nagromadzenia masy towarowej — w sklepie, magazynie itp. Tu bowiem to, co nazywamy szkodą w obrocie towarowym, pojawia się najczęściej.

CHARAKTERYSTYKA PRAWNA SZKODY MAJĄTKOWEJ

Szkoda to przede wszystkim różnica między stanem, jaki by istniał, gdyby nie nastąpił fakt, który uszczerbek spowodował, a stanem rzeczywistym, jaki na skutek tego zdarzenia nastąpił. Na uszczerbek ten składa się zazwyczaj *damnum emergens* i *lucrum cessans*⁵. Nie każdy jednak

³ M. Świącicki, *Trojaka odpowiedzialność pracownika za szkodę*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1960, nr 7.

⁴ Nie zawsze będzie to rekompensata dla społeczeństwa, które jako całość poniesie stratę polegającą bądź na pomniejszeniu majątku narodowego, bądź utracie siły nabywczej pieniądza. Por. G. Schaller i R. Zahn, *Der Kampf gegen Kriminalität und Verluste im Handel ist eine ständige Aufgabe*, *Der Handel* 1963, nr 2; także V. Prochazka, *Ochrana socialistického vlastnictvi v obchode*, *Socialistickij Obchód* 1962, nr 2.

⁵ Zgodnie z zasadą przyjętą w prawie pracy krajów socjalistycznych, pracownika obciąża odpowiedzialność majątkowa tylko za rzeczywistą (bezpośrednią) stratę zakładu pracy (*damnum emergens*), nie obciąża go natomiast odpowiedzialność za utracone korzyści (*lucrum cessans*). Za takim rozstrzygnięciem przemawia szereg przesłanek: w pewnym stopniu — zasada ponoszenia przez zakład pracy ryzyka swej działalności, tendencja, aby pracownika nie obciążać zbyt wysokim odszkodowaniem, a także trudności związane z określeniem utraconych korzyści, które niepotrzebnie komplikowałyby dochodzenie odszkodowania. Wysokość szkody określa się według kosztów własnych zakładu pracy. Pracownik obowiązany jest jednak do pokrycia całej szkody w razie rozmyślności, niedoboru lub utraty powierzonych narzędzi pracy, w przeciwnym bowiem razie wyrządzenie szkody mogłoby być odpłacalne. Wysokość odszkodowania (szkody) wyznacza się według ustalonych cen detalicznych.

uszczerbek w majątku jest szkodą w rozumieniu k.z., szkodą prawną. Stwierdzenia tego nie podważa bynajmniej art. 157 § 1 k.z., gdyż ustala tylko metodę wymierzania szkody. Nie należy zaś mieszać pojęcia szkody z metodą ustalania jej wysokości. Nie jest więc uzasadniony pogląd⁶ opierający się na szwajcarskiej „teorii różnicy” i rozciągający pojęcie szkody w znaczeniu prawnym na wszelką niekorzystną różnicę między wcześniejszym a późniejszym stanem majątku.

Z samego faktu powstania uszczerbku majątkowego nie wynika jeszcze obowiązek odszkodowania. Aby uszczerbek był szkodą prawną, musi z faktem jego powstania łączyć się obowiązek wyrównania uszczerbku przez osobę wobec poszkodowanego odpowiedzialną, na zasadzie winy, słuszności lub ryzyka. Innymi słowy, musi to być taki uszczerbek, który nastąpił wbrew woli⁷ poszkodowanego i musi istnieć osoba, którą prawo czyni odpowiedzialną za zmniejszenie się jego majątku (przesłanka podmiotowa). Ponadto konieczna jest przesłanka przedmiotowa — dobro musi być chronione przez prawo⁸. Tak więc teoria różnicy powierzchownie charakteryzuje to, czym jest szkoda, poprzestając na wymierzeniu wielkości fizycznej uszczerbku. Widzimy zatem, że pojęcia „szkoda” używa się w dwóch znaczeniach: szerszym — ekonomicznym, i węższym — prawnym⁹. Nie ma szkody prawnej, jeżeli nie było uszczerbku majątkowego — owej różnicy między dwoma stanami, ale nie każdy uszczerbek w sensie ekonomicznym jest szkodą prawną. Inaczej mówiąc, szkodą w znaczeniu ekonomicznym nazywamy uszczerbek majątkowy widziany od strony zjawisk gospodarczych, niezależnie od tego, czy powstanie tego uszczerbku pociągnie czyjąkolwiek odpowiedzialność wobec poszkodowa-

⁶ J. Winiarz (*Ustalenie wysokości odszkodowania*, Warszawa 1962, s. 18) twierdzi: „Szkodę stanowi różnica między obecnym stanem majątkowym a tym stanem, jaki by istniał, gdyby nie nastąpiło zdarzenie, wywołujące uszczerbek majątkowy”. Por. K. Oftinger, *Schweizerische Haftpflichtrecht*, t. I, Zurych 1956, oraz T. Guhl, *Das schweizerische Obligationenrecht*, wyd. 5, Zurych 1956.

⁷ Por. A. Szpunar, *Zakres obowiązku naprawienia szkody*, Państwo i Prawo [PiP] 1960, z. 1, s. 29.

⁸ Por. A. Ohanowicz, *Zobowiązania, Część ogólna*, Poznań 1958, s. 41. Inaczej R. Longchamps de Berier (*Zobowiązania*, Lwów 1939, s. 229 i n.) który definicję szkody majątkowej uważa za zbędną, gdyż „wystarcza znaczenie, przywiązywane do tego wyrazu w języku potocznym”. Konstatuje on zarazem, że kodeks zobowiązań nie zawiera definicji szkody.

⁹ Inaczej W. Warkało: „Szkoda jest jednym z tych terminów prawa cywilnego, które nie różnią się znaczeniowo od identycznie brzmiących wyrazów języka potocznego”. Por. W. Warkało i H. Zwolińska, *Odszkodowania i inne świadczenia wypadkowe*, Warszawa 1951, s. 60. Z tego poglądu autor wycofuje się częściowo w ostatniej pracy: *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, Warszawa 1962, s. 83—84.

nego, a nawet, czy szkoda ta powstała w mieniu już zawłaszczonym¹⁰. Jest to szkoda w sensie gospodarczym i szerzej — w ogóle pozaprawnym. Nie należy więc mieszać pojęcia „szkoda”, jako technicznego terminu prawnego, z tym ekonomicznym pojęciem szkody, w którym tamto pojęcie się mieści.

Pojęcie odpowiedzialności odszkodowawczej nie obejmuje obowiązku świadczeń typu ubezpieczeniowego¹¹. Uszczerbek w mieniu stanowi bowiem w stosunku ubezpieczeniowym zdarzenie kontraktowe, które rodzi normalne, z góry przewidziane prawo podmiotowe wtórne¹² do konkretnego świadczenia z istniejącego już stosunku prawnego. Przedmiotem tego prawa jest takie wyrównanie uszczerbku, które jest właśnie przedmiotem umowy ubezpieczenia. Ubezpieczyciel wypłacając kwotę, na którą opiewała polisa, wykonuje obowiązek przewidziany umową. Nie jest to z jego strony świadczenie odszkodowawcze. By sobie lepiej uzmysłwić różnicę między właściwym świadczeniem ubezpieczyciela a odszkodowaniem, zauważmy, że ubezpieczyciel może ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą, np. za opóźnienie świadczenia wynikającego z polisy lub za szkodę wyrządzoną przez swego pracownika. W tym przypadku będziemy mieli do czynienia nie ze świadczeniem ubezpieczeniowym, ale z odpowiedzialnością za wyrządzoną szkodę.

Nie będzie szkodą prawną także uszczerbek, który spowodował sam właściciel w swym majątku. Nie wynikł on bowiem z przyczyny, za którą prawo czyni kogoś odpowiedzialnym. Tak należy rozumieć pogląd, że jeżeli osoby odpowiedzialnej nie ma, to „szkodę musi ponieść sam poszkodowany”¹³. Powstanie uszczerbku, które nie pociągnie czyjejkol-

¹⁰ Ekonomiczna może być na przykład też szkoda zachodząca w takich częściach przyrody, które nie są prawie rzeczami i nie wchodzą w skład czyjegós mienia (*res omnium communes*), jeżeli jakieś zjawisko wpływa pośrednio na sytuację ludzi (np. pomór oznaczonego gatunku ryb w Oceanie, które zatem nie będą mogły stanowić przedmiotu zawłaszczenia).

¹¹ Inaczej W. Warkało, op. cit.

¹² Konstrukcję prawa podmiotowego wtórnego uzasadnił w prawie cywilnym po raz pierwszy M. Świącicki, *Odpowiedzialność porządkowa pracownika a dopuszczalność drogi sądowej*, PiP 1962, z. 5—6, s. 851.

¹³ W. Czachórski, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1962, s. 82. W. Warkało (op. cit., s. 86) argumentuje, że szkoda taka nie jest wyłączona w zasięgu społecznej kompensacji, np. w trybie ubezpieczenia społecznego, opieki społecznej czy społecznej służby zdrowia. Rozumowanie to zbyt uogólnia problematykę, bowiem wtedy np. samobójstwo jest uszczerbkiem w majątku społecznym. Mamy tu raczej pojęcie „szkodliwości społecznej”, ale nie szkody prawnej. W. Warkało cytuje E. Tilla (*Prawo prywatne austriackie*, t. IV, cz. 2, Lwów 1897, s. 3316), który utrzymuje: „Poza stosunkiem obowiązkowym, np. po sprzedaniu, a przed wydaniem rzeczy, zniszczenie własnych rzeczy jest dozwolone”. W. Warkało podaje

wiek odpowiedzialności wobec poszkodowanego, nie stanowi szkody w znaczeniu prawnym. Szkodą więc w znaczeniu prawnym jest taki uszczerbek majątkowy lub niemajątkowy¹⁴, z którego wynika obowiązek wyrównania tego uszczerbku poszkodowanemu, przy czym obowiązek ten nie jest oparty na umowie ubezpieczenia (czyli na umowie mającej za cel wyrównywanie ubytków majątkowych wynikłych ze zgóry w umowie przewidzianych zdarzeń, a zwłaszcza szkód z wypadków losowych). Aby zaistniała szkoda prawna, potrzeba nie tylko uszczerbku majątkowego i osoby zobowiązanej do jego wyrównania. Trzecim elementem jest istnienie związku przyczynowego między powstaniem uszczerbku a faktem, z którym ustawa łączy obowiązek naprawienia szkody¹⁵. Musi to być oczywiście fakt bezprawny. Chodzi tu bowiem o związek „między bezprawnym działaniem i zaniechaniem, a powstaniem szkody”¹⁶. Jeśli więc odpowiedzialny za szkodę nie jest znany (to znaczy w ogóle nie można takiej osoby ustalić), to szkoda będzie tylko szkodą ekonomiczną. Skoro jednak odpowiedzialnego później ustalono (nie należy mieszać z odnalezieniem sprawcy), to powiemy, że szkoda ekonomiczna przybrała kształt konkretnej szkody prawnej.

Korzystając z dotychczasowych rozważań, można by w sposób najbardziej ogólny ułożyć omawiane pojęcia według zasięgu ich treści.

SZKODY EKONOMICZNE

Szkody prawne (pokrywane)		Szkody pozaprawne
I. Pracownicze:	II. Wyrządzone	I. Ponoszone przez samego poszkodowanego np. w mieniu własnym, ubytek naturalny, limit itp.
1. w mieniu powierzonym	nie przez pracownika	II. Wyrządzone w mieniu niczym
2. w produkcji		
3. w nadzorze („dyrektorska” — spowodowana błędną decyzją lub jej brakiem)		
4. wyrządzone przez pracownika, ale niepracownicze np. ex delicto		

w wątpliwość tradycyjny pogląd, że „nemo intellegitur damnum sentire qui ipse sibi damnum dedit”, ale nie zastrzega się, że chodzi mu o szkodę prawną, a tylko omawia szkodę „w ogóle” (op. cit., s. 85—86).

¹⁴ Chodzi tu o szkody majątkowe powstające wskutek uszkodzenia ciała lub zdrowia, gdyż pojęcie „szkoda” nie odnosimy do zdarzeń nie powodujących żadnego uszczerbku majątkowego. Przez uszczerbek niemajątkowy rozumiem tu szkodę na osobie, która posiada odrębną specyfikę.

¹⁵ Por. W. Czachórski, op. cit., s. 82, który brak lub przerwanie takiego związku przyczynowego uważa za okoliczność wyłączającą odpowiedzialność za szkodę.

¹⁶ Orzeczenia Sądu Najwyższego RSFRR z dnia 24 VIII 1953 r., sygn. akt. 41-WZPR-490, z dnia 29 X 1957 r., sygn. 41-190-G7, por. *Sbornik postanowieni*

Powyższe uściślenia pozwalają nam więc rozklasyfikować przyjęte już przez praktykę rodzaje uszczerbków majątkowych na szkody prawne i szkody pozaprawne, a więc na szkody i nieszkody z punktu widzenia prawa cywilnego. Akty normatywne¹⁷ i literatura¹⁸ posługują się terminami: szkoda, niedobór, ubytek, ubytek naturalny, różnica inwentaryzacyjna i manko. Spotyka się nawet zastępowanie pojęcia szkody pojęciem „limit na pokrycie niedoborów” (czy ubytków). Granice między tymi przykładowo wskazanymi pojęciami nie zawsze są wyraźne, a przyjęte kryteria rozgraniczenia mogą nasuwać wątpliwości. W terminologii tej nie znajduje należytego odbicia rozróżnienie między szkodą prawną a pozaprawną. Na przykład akty normatywne wydawane przez ministra handlu wewnętrznego¹⁹ używają terminu „niedobór” w trzech różnych znaczeniach. Raz ma to być taki uszczerbek, który mieści się w granicach ubytku naturalnego (czyli jest niedoborem zwyczajnym — szkodą pozaprawną), innym razem — uszczerbek, który przekracza ubytek naturalny i jest sumą ubytków naturalnych i ubytków spowodowanych zdarzeniami losowymi lub innymi szczególnymi zdarzeniami (nazwany „limitem”). Wreszcie, termin „niedobór” bywa używany właśnie na oznaczenie szkody prawnej, czyli jako przeciwstawienie pojęcia ubytku naturalnego w znaczeniu „nadzwyczajnego” niedoboru.

Literatura operuje pojęciem „manka”, czasem stawiając znak równości między mankiem a niedoborem nadzwyczajnym²⁰, i to spowodo-

2 *opriedelenij Wierchownogo Suda RSFSR po trudowym dielam*, Moskwa 1959, s. 184 i 222. Także M. I. Baru, *Riegressnyje obiazatelstwa w trudowom prawie*, Moskwa 1962, s. 120.

¹⁷ Ustawa z dnia 17 VI 1959 r. o współodpowiedzialności majątkowej pracowników za niedobory w przedsiębiorstwach obrotu towarowego (Dz. U. nr 36, poz. 223) nie wyjaśnia pojęcia „niedoboru”, choć go w tytule i art. 13 używa. Także § 58—166 zarządzenia ministra finansów z dnia 4 XII 1959 r. w sprawie podstawowych zasad prowadzenia księgowości, inwentaryzacji, sporządzania sprawozdań finansowych oraz przechowywania dowodów księgowych przez jednostki gospodarki społecznej (M. P. nr 102, poz. 546).

¹⁸ Np. S. Garlicki, M. Piekarski, A. Stelmachowski, op. cit.

¹⁹ Tak zarządzenie nr 8 ministra handlu wewnętrznego z dnia 15 I 1962 r. w sprawie postępowania przy ujawnianiu niedoborów i nadwyżek mienia oraz ich rozliczeniu (Dz. Urz. MHW nr 3, poz. 5), zarządzenie nr 199 z dnia 27 XII 1961 r. w sprawie stosowania limitów na pokrycie niedoborów powstałych w sklepach przedsiębiorstw handlu detalicznego podległych i nadzorowanych przez ministra handlu wewnętrznego (Dz. Urz. MHW nr 43, poz. 129), zarządzenie nr 2 ministra handlu wewnętrznego z dnia 11 I 1963 r. w sprawie stosowania limitów na pokrycie niedoborów powstałych w zakładach gastronomicznych i stołówkach przedsiębiorstw resortu handlu wewnętrznego (Dz. Urz. MHW nr 2, poz. 3).

²⁰ Tak rozumuje J. Marecki, op. cit.; W. Świetlicki (*Postępowanie dowodowe to sprawach mankowych a księgowość*, Warszawa 1958, s. 27) wiąże pojęcie „manka” wyłącznie z pojęciem czynu przestępczego.

wanym działaniem lub zaniechaniem przestępczym, a czasem zwiężając to pojęcie i czyniąc zeń równoznacznik wszelkiego „niedoboru”. Również w sposób niekonsekwentny pojęciem „manko” posługuje się orzecznictwo Sądu Najwyższego, traktując je raz jako zamiennik pojęcia „niedobór”, to znowu przeciwstawiając manko pojęciu ubytku naturalnego²¹. Tymczasem akty normatywne pojęcia „manka” w ogóle nie znajdują²². Manko więc jest używane na oznaczenie:

1. przestępstwa zagarnięcia powierzzonego mienia społecznego także jako szczególnej metody przywłaszczenia mienia,
2. niedoboru zawinionego, nie będącego przestępstwem,
3. niedoboru nieuzasadnionego, a nawet
4. niedoboru niezawinionego.

Inaczej mówiąc, „manko” czyli po polsku „brak” stanowi wszelki uszczerbek w mieniu powierzonym, przekraczający normy ubytku handlowego. Z tego można by mniemać, że pojęcia manko i niedobór są synonimami. Tak jednak nie jest. W słownictwie praktyki administracyjnej i sądowej manko jest najczęściej synonimem niedoboru zawinionego. Zależnie od okoliczności wyraz „manko” zabarwia się zdecydowanie pejoratywnie. Od „manka” jako faktu „niezawinionego” dochodzimy aż do „przestępstwa”. Ta hiedbałość terminologiczna, przypadkowość i nieprecyzyjność treści wydaje się szkodliwa. Problem wykracza poza spór prawny i wydaje się, że decydujące znaczenie należy przypisać opinii społecznej, która wykształciła w świadomości społeczeństwa jednak pejoratywne znaczenie²³.

²¹ Por. orzeczenie SN z dnia 28 VII 1956 r. sygn. I CR-1456/54, ogłoszone w PUG 1957, nr 7, s. 268.

²² Zalecenia Rady Państwa dla dalszej pracy prokuratury posługują się w punkcie I zwrotem: „zawinione niedobory w mieniu społecznym, tzw. manka (ogłoszone w „Trybunie Ludu” z 24 II 1962 r., nr 55).

²³ Manko jest pojęciem o węższym zakresie treści, gdyż stanowi określony rodzaj niedoboru. W stadium rozliczenia osoby majątkowo odpowiedzialnej w zasadzie może być mowa tylko o niedoborze. O manku można mówić wtedy, gdy znane są już określone przyczyny powstania niedoboru, które kwalifikują ten niedobór jako manko. Brak rozgraniczenia w praktyce manka od niedoboru wynika także z pomieszania kryteriów. Z punktu widzenia księgowości i ewidencji przyczyna braku jest drugorzędna, a znaczenie przypisuje się metodzie porównania stanu ewidencyjnego składników majątkowych, tzw. ilościowych i wartościowych różnic inwentaryzacyjnych. Kwestia, że uszczerbek w mieniu stanowi ubytek naturalny, jest problemem dla księgowości wtórnym. Tymczasem manko stanowi brak o wyjaśnionych przyczynach powstania i to zawinionych czynem przestępczym przez odpowiedzialnego pracownika. Chodzi więc o niedobór zawiniony i tylko zawiniony w określony sposób. Wydaje się, że powyższą różnicę dostrzega się w terminologii innych krajów, np. „Fehlbetrag” i „Manko”. A. Nikisch (*Arbeitsrecht*, t. I, 1962, s. 161) mówi: „Die Haftung für Fehlbeträge, die sog. Manko-

W wyniku tego niezadowolającego stanu w zakresie terminologii powstają nie tylko trudności przy próbach teoretycznego uporządkowania pojęć, ale występuje również brak jasnego obrazu granic odpowiedzialności pracownika²⁴. Dlatego też, aby móc jednoznacznie wypowiadać się w sprawie odpowiedzialności za szkodę majątkową wyrządzoną przez pracownika handlu uspołecznionego, trzeba wprowadzić porządek do podstawowych potrzebnych tu pojęć. Podejmiemy tę próbę rozpatrując najpierw problemy prawne normy ubytku naturalnego, a następnie szukając właściwego ujęcia szkody zwanej niedoborem.

NORMA UBYTKU HANDLOWEGO

Zacznijmy od przypomnienia przeprowadzonego wyżej rozróżnienia między szerszym pojęciem szkody w znaczeniu gospodarczym a węższym — szkody w znaczeniu prawnym. Gdy rozróżnienie to sprowadzimy na grunt prawa pracy i zastosujemy do spraw odpowiedzialności pracownika²⁵, to będziemy mogli powiedzieć, że ubytek w mieniu powierzonym pracownikowi nie zawsze będzie go obciążał. Tę część ubytku rzeczywistego (szkody ekonomiczne), za którą pracownik odpowiedzialności nie ponosi, nazwijmy na razie roboczo „ubytkiem naturalnym”. Aby odgraniczyć ubytek naturalny od tej części ubytku rzeczywistego, która stanowi już szkodę w znaczeniu prawnym, trzeba oznaczyć zdarzenia powodujące w majątku przedsiębiorstwa szkody nie obciążające odpowiedzialnością pracownika handlu uspołecznionego oraz trzeba oznaczyć normę ubytku.

Gdy towaru ubywa na skutek normalnie przebiegającego procesu wy-

haftung”; w ZSRR używa się odrębnie „niedostacza, pogasit niedostaczu” („niedobór”) od określeń „chiszczenije”, „porcza”. Anglicy posługują się terminami „the deficit” i „the deficiency”, podczas gdy ubytek oznacza „the decrease”.

²⁴ Por. L. Dzikiewicz, *Zasady wyznaczania wielkości ubytku i niedoboru w stosunku pracy*, Praca i Zabezpieczenie Społeczne 1962, nr 8.

²⁵ Zasada winy jest podstawą odpowiedzialności w prawie pracy. Przyjęcie kierunku zmierzającego do obiektywizacji odpowiedzialności i odejście od zasady winy wykazanej indywidualnie prowadzi do uznania, że pracownik odpowiada za ryzyko związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Odejście w szczególnych wypadkach od zasady winy jako podstawy odpowiedzialności za szkodę powinno leżeć poza sferą zainteresowania prawa pracy. Dotychczas do wyjątków doktryna zalicza oparcie obowiązku odszkodowania na zasadzie szczególnego ryzyka (jak art. 151—153 k.z.) czy na zasadzie słuszności (jak art. 143, 149 k.z.). Por. M. Sośniak, *Bezprawność zachowania jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone*, Kraków 1959, s. 93—99, także Z. Masewicz, *Pojęcie winy w prawie pracy*, Praca i Zabezpieczenie Społeczne 1962, nr 9—10 i *Wina w prawie pracy*, (Maszynopis), 1963.

sychania, wymrażania, wietrzenia, wyciekania, rozkruszenia, gnicia, rozważania itp. okoliczności, mówimy, że powstaje ubytek naturalny²⁶. Wielkość ubytku naturalnego może być z góry przewidziana dla oznaczonego towaru, znajdującego się w oznaczonych warunkach przechowywania, strzeżenia, przewozie itp. Przewidywaną wielkość uszczerbku mienia wyraża się w normie ubytku naturalnego.

Mowa już była o tym, że oprócz normy ubytku naturalnego spotyka się uszczerbek nazywany "limitem na pokrycie ubytków". Pojęcie to pojawiło się pierwszy raz w Polsce dopiero w 1957 r.²⁷, a więc stosunkowo niedawno. Jego użyteczność polega na tym, że mieści ono w sobie nie tylko normę ubytku naturalnego, ale ponadto inne przyczyny uszczerbku uznane za usprawiedliwione²⁸; w rezultacie stanowi sumę ubytków naturalnych i uszczerbków spowodowanych pewnymi zdarzeniami losowymi i innymi szczególnymi, które w normalnych warunkach nie mogą obciążać pracownika. Limit na pokrycie ubytków jest to suma dających się przewidzieć przeciętnych uszczerbków (zryczałtowana norma), które występują w obrocie towarami danego rodzaju, obciążając przedsiębior-

²⁶ Przez „ubytek naturalny” rozumieć należy mieszczące się w granicach norm zmniejszenie przyjętej do rozliczenia ilości mienia, spowodowane właściwościami fizyko-chemicznymi lub procesami biologicznymi, albo warunkami i czynnościami związanymi z przechowywaniem, transportem i sprzedażą, a w szczególności wysychaniem (utlenianiem, parowaniem), wymrażaniem, wietrzeniem, wyciekaniem, przesądzeniem, topnieniem, rozkurzaniem, rozkruszaniem, rozdrabnianiem, rozlewaniem, przyleganiem, rozważaniem itp. Nie są ubytkami różnice spowodowane niezadawalającymi warunkami przechowywania lub niewłaściwego, obchodzenia się z artykułami, np. zniszczenie, stłuczenie, złamanie, rozerwanie itp.

²⁷ Por. zarządzenie nr 199 ministra handlu wewnętrznego z dnia 20 XII 1957 r. w sprawie wprowadzenia limitu na pokrycie ubytków artykułów spożywczych w państwowych przedsiębiorstwach handlu detalicznego (Dz. Urz. MHW nr 11, poz. 32 i nr 7 z 1958 r. poz. 35). Np. w ZSRR stosowane jest tylko pojęcie ubytku naturalnego („jestiestwiennaja ubył”) i normy ubytku („norma potier”), a także normy zepsucia („norma porczy”), normy rozchodu („norma odchoda”), normy śnięcia („norma snułosti żywej ryby”). W 93 przejranych aktach prawnych resortu handlu ZSRR, dotyczących ubytków normowanych, autor nie natrafił na pojęcie odpowiadające „limitowi”. Por. także L. Dzikiewicz, *Nowe przepisy w sprawie stosowania limitów na pokrycie „niedoborów”*, PUG 1962, nr 2.

²⁸ Np. cytowane zarządzenie nr 199 ministra handlu wewnętrznego z dnia 27 XII 1961 r. ustalony limit przeznaczony na pokrycie nie tylko ubytku naturalnego, lecz także na pokrycie: drobnych ubytków powstałych na skutek uszkodzenia, zepsucia lub zniszczenia towarów; drobnych braków towarowych, występujących w opakowaniach fabrycznych, jeśli nie były stwierdzone w czasie rozpakowania towaru lub nie były w terminie reklamowane; strat wynikłych na skutek obniżenia ceny towarów z powodu obniżenia ich jakości bądź zagrożenia zepsuciem; innych drobnych strat, np. na skutek omyłek przy przyjmowaniu i wydawaniu towarów, inkasie należności, nieujawnionych kradzieży.

stwo. Istnieją jednak straty, które trudno przewidzieć nawet w sposób przybliżony. Te, choć nie będą mieścić się w limicie, obciążać będą przedsiębiorstwo. Do nich zaliczamy szkody powstałe z nie dających się przewidzieć przyczyn losowych (np. powódź, pożar) czy też na skutek ujawnionego zaboru mienia, urzędowej zniżki cen towarów, pobierania prób jakościowych przez Państwową Inspekcję Sanitarną lub Państwową Inspekcję Handlową, zniżki cen na skutek przeceny sezonowej towarów itp. Wszystko to są szkody wyłącznie ekonomiczne, za które pracownik nie ponosi odpowiedzialności. Ich przewidywana wysokość nie jest brana pod uwagę przy ustalaniu normy.

Limit natomiast bierze pod uwagę, prócz wpływów chemiczno-fizyczno-biologicznych, również inne przyczyny uszczerbku nie obciążające pracownika. Limit jest więc normą ubytku, a mianowicie normą ubytku handlowego. Pojęcie to coraz bardziej wypiera w handlu zindywidualizowane określenie ubytku naturalnego. Zaletą tej normy jest ogólne wyrażenie ubytku handlowego stosunkiem procentowym do obrotu artykułami danej branży w punkcie rozliczeniowym. Jednym wskaźnikiem matematycznym określa się prościej granice, w których mieści się nawet takie zjawisko występujące nagminnie, jak nie ujawnione drobne kradzieże w sklepach samoobsługowych i preselekcyjnych. Norma ubytku handlowego jest więc wyrazem tendencji do określenia w liczbach stopnia ryzyka handlowego prowadzenia przedsiębiorstwa socjalistycznego. Wyznaczenie tej wielkości ułatwia planowanie gospodarki, wskazując przeciętny koszt normalnego ryzyka prowadzenia przedsiębiorstwa.

Istnieje praktyka, że norma ubytku handlowego podawana jest w normatywnym akcie resortowym. Przepis taki wydany na podstawie normy kompetencyjnej czyli przepis instrukcyjny nie ma charakteru normy prawnej powszechnie obowiązującej. Powstaje zatem pytanie, na czym opiera się moc wiążąca normy ubytku handlowego, podanej takim przepisem. Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba rozpatrzyć generalnie charakter prawny normy tego ubytku i jej rolę w stosunkach między podmiotem zatrudniającym a pracownikiem. Rozważmy cztery możliwe konstrukcje, a mianowicie:

1. norma ubytku handlowego wiąże jako norma prawna,
2. jest wielkością umówioną,
3. jest wielkością jednostronnie ustanowioną przez podmiot zatrudniający w trybie art. 71 k.z.,
4. jest miernikiem obiektywnym, wiążącym w zależności od tego, czy jest on zgodny z rzeczywistością.

Ad 1. Gdyby norma ubytku zamieszczona została w przepisie ustawy jako *ius cogens*, przesądzałoby to o jej bezwzględnie obowiązującym charakterze. Zgodność takiej sztywnej normy ustawowej z obiektywnym

stanem rzeczy byłaby obojętna dla jej mocy wiążącej, co mogłoby być zjawiskiem gospodarczo niepożądanym (skoro norma będzie odbiegać od stanu rzeczywistego). Ten sam charakter miałyby norma ubytku ustalona postanowieniami zbiorowego układu pracy. Różnica polegałaby tylko na tym, że ustalenie normy ubytku wiązałoby podmiot zatrudniający, ale dla pracownika miałyby charakter *iuris dispositivi*. Wydaje się, że takie „usztywnienie” normy ubytku, np. odbiegającej od obiektywnego stanu rzeczy zarówno wzwyż, jak i w dół, wysoce umniejsza użyteczność konstrukcji prawnej.

Ad. 2. Wydaje się, że trudno także przyjąć konstrukcję, w myśl której źródłem mocy wiążącej normy ubytku byłaby umowa stron stosunku pracy. Posługiwanie się normą ubytku wynika wtedy wprawdzie z umowy stron, której słuszność podlega ocenie w granicach art. 55 k.z. Użyteczności jednak konstrukcji opartej na umowie stosunku pracy działałaby w interesie strony silniejszej ekonomicznie. Podstawowa zaś cecha prawa pracy — liczenie się ze słabością ekonomiczną pracownika, wymaga odrzucenia konstrukcji umownego wyznaczania normy ubytku. Również ewentualne ustalenie w umowie normy ubytku odbiegającej od obiektywnego stanu rzeczy mogłoby być uznane za sprzeciwiające się porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom, w zależności od rodzaju i rozmiaru uchybień. Pracownik wtedy mógłby z mocy art. 3 k.p.c. domagać się stosowania tej normy w drodze sądowej. Ustalenie przez sąd normy ubytku rzeczywistej (tzn. odbiegającej od umownej) byłoby niedopuszczalne jako żądanie ustalenia stanu faktycznego, podczas gdy przepisy procedury sądowej dopuszczają tylko ustalenie treści stosunku prawnego (OSN z 22 V 1953 r. 1 C-26/53, Państwo i Prawo 1953, nr 12, s. 905). W procesie wytoczonym przez pracodawcę o wyrównanie niedoboru pracownik mógłby więc bronić się zarzutem, że ubytek mieści się w normie, ale tylko do wysokości umówionej, a nie co do wysokości faktycznego ubytku. Wytoczenie zatem abstrakcyjnego procesu z mocy art. 55 k.z. o ustalenie prawidłowej wysokości norm ubytku handlowego dla danych artykułów natrafiłoby na przeszkody procesowe i praktycznie nie byłoby skuteczne. Może nastąpić to tylko w formie zarzutu pozwanego kwestionującego wysokość zastosowanej normy z punktu widzenia kryteriów art. 55 k.z. w procesie o wyrównanie niedoboru.

Można także wysunąć tezę o nieważności tego rodzaju postanowień umowy, jako naruszających zasady współżycia społecznego — z mocy art. 41 p.o.p.c.. Trudno odeprzeć argument fikcyjności umowy, z mocy której pracownik godzi się na nieznanе mu w danej sytuacji normy ubytku, przed podjęciem pracy i wyeksperymentowaniem zasadności normy. Skuteczność zaś umowy ma tu znaczenie także z tego powodu,

że w stosunku prawnym o charakterze ciągłym, wydany w czasie trwania stosunku regulamin nie może sprzeciwiać się umowie (art. 71 § 3 k.z.). Dochodzimy tu jednak do trzeciej konstrukcji.

Ad 3. Podobnie można by próbować przypisać postanowieniom resortowym charakter regulaminu wydanego zgodnie z art. 71 k.z.²⁹. Przepis ten bowiem przewiduje jednostronne uzupełnienia umowy, pod warunkiem, że nie sprzeciwiają się treści umowy. Postanowienia te w stosunku trwałym wiążą stronę przeciwną, chyba że wypowie ona stosunek prawny w oznaczonym terminie. Konstrukcja taka byłaby również niekorzystna dla pracownika, który powinien zachować pozycję strony równouprawnionej. W razie przyjęcia takiej konstrukcji, pracownikowi, który uważałby normę ubytku za krzywdzącą, pozostawałoby tylko prawo wypowiedzenia umowy z utratą uprawnień wynikających z ciągłości pracy.

Ad 4. Pozostaje nam zatem rozpatrzenie konstrukcji, która traktuje normę ubytku handlowego jako miernik ukształtowany według prawidłowości obiektywnych, w dużej mierze przyrodniczych, czyli miernik analogiczny do innych „norm”, występujących w prawie pracy. Z pojęciem „norma” spotykamy się³⁰, gdy mówimy o normie wydajności pracy (czyli tzw. normie pracy) lub też o normie jakości, oszczędności itp., koniecznej przy premiowaniu pracownika. Treścią każdej z tych norm jest stwierdzenie, że w normalnych warunkach osiągalny bywa stan wyrażony w danej normie. Norma jest tu użyta w znaczeniu miernika obowiązującego pracownika i podmiot zatrudniający w wiążącym ich stosunku pracy. Norma pracy służy określeniu podstawy obliczeniowej przy akordzie, a norma jakości czy oszczędności spełnia tę funkcję przy premiowaniu³¹.

Normy te zatem mają zastosowanie w sferze wynagrodzenia za pracę. Co więcej, norma jest elementem treści prawa do wynagrodzenia, a więc elementem konkretnej treści stosunku pracy³². Norma ubytku mienia spełnia analogiczną funkcję w sferze odpowiedzialności pracowniczej³³.

W podawanych zazwyczaj definicjach ubytku handlowego przyczyny uszczerbku w mieniu umieszcza się tylko przykładowo. Są to przyczyny,

²⁹ Stanowiska tego próbowałem bronić w cytowanym artykule: *Zasady wyznaczania wielkości ubytku ...*, op. cit.

³⁰ Por. M. Świącicki, *Prawo wynagrodzenia za pracę*, Warszawa 1963, s. 137.

³¹ Ibidem. Por. J. Kordaszewski, *Placa według pracy*, Warszawa 1963, s. 118 i 136.

³² Ibidem. Także M. Świącicki, *Norma pracy — problematyka prawna*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1963, nr 2, gdzie rozwijałem podobne poglądy.

³³ Por. L. Dzikiewicz, *Zasady wyznaczania ...*, op. cit.

których przy obecnym poziomie techniki i organizacji, poziomie kultury i przygotowania pracowników, a nawet oznaczonych właściwościach człowieka i towaru nie można całkowicie usunąć. Podany zatem zostaje wynik doświadczeń, które wskazują, że przy stosowaniu dostępnych metod prawidłowego postępowania i przy zachowaniu należytej staranności, po zajściu oznaczonych zdarzeń, jak upływ czasu lub wykonanie czynności itp., nastąpi wprawdzie w powierzonym mieniu zmiana ujemna, ale nie większa niż to wyraża norma ubytku handlowego. Norma ta musi być obiektywna, tj. oddawać rzeczywisty stan rzeczy, jaki powstaje przy aktualnym poziomie techniki przechowywania, transportu i obrotu. Norma ubytku jest wielkością ujemnych ilościowych lub jakościowych zmian w mieniu, które w myśl danych nauki są w oznaczonych warunkach nieuniknione. Podstawą mocy wiążącej norm ubytku nie jest więc bezpośrednio ani przepis ustawy, ani wola stron, ale zgodność ze stanem obiektywnym. Norma jest tu tylko miernikiem takim, jak normy czasu, długości, wagi itp., oznaczonym stanem obiektywnym wynikającym z praw przyrody.

W interesie obu stron w stosunku pracy należy ustalać wszelkiego rodzaju (w znaczeniu technicznym) mierniki związane z wykonywaniem pracy w normalnych warunkach, np. w zakresie jakości towaru, dbałości o towar³⁴. Mierzenie w sposób naukowy zmian jakościowych lub ilościowych w mieniu jest możliwe, choć należy do zadań bardzo złożonych. Wymaga ono opracowania metody badawczej posługującej się prawidłowymi kryteriami. Jest ono też kosztowne i z tych przyczyn przygotowanie normy obciąża stronę silniejszą ekonomicznie. Rozmiary normalnie przewidywanego w danych okolicznościach ubytku (normę) obowiązany jest opracować i podać właśnie pracodawca. Obowiązek ten zostaje wykonany przez resortowy przepis instrukcyjny skierowany do kierownictwa przedsiębiorstwa. O opracowaniu oznaczonej normy ubytku dyrektor przedsiębiorstwa z kolei powiadamia pracownika. Powiadomienie to nie ma cech oświadczenia woli. Obowiązek ustalenia miernika przez pracodawcę wynika z powszechnie uznanej zasady prawa pracy — obciążenia kosztami prowadzenia przedsiębiorstwa wyłącznie pracodawcę. Jest to element zarządzania przedsiębiorstwem, a pracodawca dostarczyć powinien wszystkich elementów prawidłowej organizacji pracy i odpowiada za wszelkie błędy powstałe z przyczyn jego dotyczących, tak zawinione, jak i niezawinione. Jeżeli więc ustalono normę niezgodnie z obiektywnymi kryteriami, to musi nastąpić jej skorygowanie na koszt

³⁴ Por. premię za szczególną dbałość o towar w resorcie handlu wewnętrznego zgodnie z zarządzeniem nr 170 ministra handlu wewnętrznego (Dz. Urz. MHW nr 47, poz. 117).

pracodawcy. Gdy pracownik uważa, że podany mu miernik nie jest zgodny z obiektywnymi prawidłowościami zachodzącymi w jego pracy (odchylenie normy ustalonej od normy obiektywnej), to nie można odmówić pracownikowi prawa domagania się ustalenia normy prawidłowej, która zmniejszy lub wyłączy jego odpowiedzialność. W procesie przeciwko pracownikowi może on domagać się rewizji zastosowanego miernika bądź podnieść zarzut, że pracodawca nie dopełnił obowiązku ustalenia miernika w sposób obiektywny i miernik ten ustali sąd na podstawie³⁵ kryteriów wynikających z danych nauki i doświadczenia bieżącego.

* *
*

Norma ubytku właściwa dla danego rodzaju mienia wyznacza więc obiektywną dolną granicę odpowiedzialności majątkowej pracownika wobec pracodawcy. Granica majątkowej odpowiedzialności pracownika przebiega normalnie tam, gdzie kończy się „ubytek handlowy”, a zaczyna się „szkoda” w sensie prawnym. Dopiero po przekroczeniu tej granicy występuje szkoda pracownicza, za którą pracownik odpowiada w myśl art. 239 k.z.³⁶ Granica odpowiedzialności wystąpiłaby jednak i wtedy, gdyby przepisy resortowe nie podały normy ubytku. W tym przypadku pozwany pracownik prowadziłby bowiem dowód na okoliczność, że szkoda nie powstała z jego winy, lecz z przyczyn, za które nie odpowiada — z przyczyn naturalnych. Do sądu należałoby (na podstawie opinii biegłych) ocena wpływu tych przyczyn. Prowadziłoby to do ustalenia normy ubytku ad casum.

Konieczność uciekania się do oceny sądowej miałyby liczne wady. Prowadziłoby do dużej amplitudy ocen granic odpowiedzialności. Powstałyby duże błędy w ocenie stopnia ryzyka ponoszonego przez przedsiębiorstwo, co pociągałoby błędne założenia w planowaniu strat. Przyczyniałoby się do wzrostu strat gospodarczych, m. in. wskutek konieczności dowodzenia w zbędnych często i skomplikowanych procesach cywilnych o wyrównanie niedoboru w każdym przypadku granic ubytku

³⁵ Por. L. Dzikiewicz, *Nowe przepisy...*, op. cit.

³⁶ Praktyka sądowa odstępuje jednak od tej zasady. Opierając się na przepisie art. 158 § 1 k.z., stanowiącym, że wysokość odszkodowania ustala się z uwzględnieniem wszelkich zachodzących okoliczności, sądy często zmniejszają wysokość dochodzonego przez zakłady pracy odszkodowania. Jednakże brak ścisłego ustawowego unormowania dopuszczalności i granic zmniejszenia odszkodowania powoduje niekorzystną dla praworządności dowolność. Dochodzenie należności z tytułu wyrządzenia szkody (jeżeli pracownik nie wyraża zgody na pokrycie szkody, co jest regułą) jest możliwe tylko w drodze sądowej, co w znacznym stopniu, zwłaszcza przy niewielkich szkodach, utrudnia dochodzenie należności.

handlowego. Byłoby to wreszcie źródłem dezorientacji wśród samych pracowników i wpływałoby ujemnie na postawę pracownika w odniesieniu do mienia społecznego.

* * *

*

Kontraktowa odpowiedzialność majątkowa pracownika stanowi istotny składnik treści stosunku pracy³⁷. Norma ubytku handlowego wyznacza dolną granicę tej odpowiedzialności w tym stosunku. Tak więc norma ta obowiązuje obu kontrahentów³⁸. Powstaje jednak pytanie, czy i w jakim trybie może być zakwestionowana norma ubytku ustalona przepisem instrukcyjnym? Inaczej mówiąc: czy i w jakim trybie można dowodzić, że mimo iż ubytek towaru jest mniejszy niż to wynika z normy, to jednak pracownik ponosi zań odpowiedzialność, a także przeciwnie — że wystąpienie ubytku przekraczającego tę normę nie rodzi w konkretnym przypadku odpowiedzialności pracownika? W tak postawionym pytaniu mieści się zarazem cała specyfika stosowania normy ubytku (w odróżnieniu od normy pracy), która zależy od szeregu dodatkowych subiektywnych czynników, oraz obowiązek przeprowadzania postępowania wyjaśniającego przyczyny przekroczenia normy.

W rozważaniach poprzednich upodobniliśmy normę ubytku do innych mierników występujących w stosunku pracy, przypisując jej charakter miernika obiektywnego, który raz ustalony nie może być przez żadną ze stron podważony i który na skutek tego wyznacza granicę między ubytkiem handlowym a szkodą prawną. Inaczej mówiąc, granica ta wyznaczałaby mechanicznie każdorazową wielkość szkody pozaprawnej pracodawcy bez względu na to, czy ubytek handlowy w rzeczywistości nastąpił.

³⁷ Por. szerzej L. Dzikiewicz, *Zobowiązanie łączne pracowników*, PiP 1962, nr 1.

³⁸ „Stosunek pracy jest tylko stosunkiem równorzędnych kontrahentów” — tak M. Świąciecki (w pracy *Odpowiedzialność porządkowa pracownika...*) w sposób przekonywający odrzuca konstrukcję administracyjno-prawną. Por. także M. Aleksandrów, *Sowietskoje trudoweje prawo*, wyd. 2, Moskwa 1959, s. 313, 323—324; G. Jamenfeld, W. Pawłów, *Osnovy sowietskogo grąždanskogo i trudowego prawa*, wyd. 2, Moskwa 1960, s. 284 i n., zaś Hueck, Nipperdey (*Allgemeine Lehren- u. Arbeitsvertragsrecht*, t. I, wyd. 2, Tübingen, s. 178) zaliczając problem niedoboru ponad ubytek do uchybień dobrym objezajom na podstawie § 138 B.G.B. i orzecznictwa NRF, piszą: „Der wucherische Charakter kann aber auch darin liegen, dass das Arbeitseinkommen des Arbeitnehmers besonders schankend oder uniseher ist oder dass ihm bei geringem Lohn zugleich ein grosses Risiko aufgebürdet wird, etwa grosse Abzuge bei schlechterem Ausfall der Arbeit vereinbart werden oder Lohn in unbiliger Weise vom Erfolg der Arbeit abhängig gemacht wird”.

Tego rodzaju sztywne rozwiązanie jest nie do przyjęcia. W swej skrajnej postaci prowadziłoby ono do przyznania pracownikowi prawa przywłaszczenia sobie towaru stanowiącego różnicę między ubytkiem przewidzianym w normie a uszczerbkiem rzeczywistym, co stanowiłoby przestępstwo zagarnięcia mienia. Z drugiej strony, w razie wyjątkowych okoliczności, które by ubytek handlowy bez winy pracownika zwiększały powyżej owej normy, musiałby on tę nadwyżkę pokryć. Wobec powyższego należy uznać, że norma ubytku wyznacza jedynie granicę domniemań faktycznych. Mianowicie w przypadku gdyby uszczerbek nie przekroczył granicy ubytku handlowego, pracodawca mógłby udowodnić, że nastąpił on w jakiejś części, a może nawet w całości, wskutek nie dołożenia przez pracownika „staranności, jakiej wymaga rodzaj pracy lub zwyczaj oraz słuszny interes pracodawcy”³⁹. Ciężar dowodowy obalenia tego domniemania obciążałby więc pracodawcę. Nawet w razie gdyby uszczerbek przekroczył granice przewidziane w normie ubytku handlowego, to pracownik mógłby prowadzić dowód, że nastąpiło to bez jego winy, że obowiązku dopełnił i uwolnił się w ten sposób od odpowiedzialności. Norma jest bowiem tylko miernikiem, który stwarza domniemanie, że utrzymanie się w określonych w nim granicach świadczy o dopełnieniu obowiązku staranności. W tym świetle należy też chyba oceniać tezę Sądu Najwyższego⁴⁰: „Istnienie norm ubytku naturalnego nie wyłącza możliwości dowodzenia, że w konkretnych okolicznościach ubytek naturalny jest większy lub mniejszy od przewidzianego normami. Ciężar udowodnienia takiej okoliczności spoczywa — zgodnie z ogólną regułą dowodową z art. 4 p.o.p.c. — na tej stronie, która z niej wywodzi skutki prawne. Wykazany w ten sposób ubytek (przy założeniu oczywiście zaniedbań ze strony instytucji i osób nadzorujących towary), chociaż odbiegać będzie od przewidzianego obowiązującymi normami ubytku naturalnego. Jest także ubytkiem naturalnym”.

CHARAKTERYSTYKA PRAWNA NIEDOBORU

Z rozważań nad normą ubytku handlowego wynika, że w zasadzie niedoborem jest ta część szkody ekonomicznej, która przewyższa normę ubytku. Za tę część szkody ekonomicznej pracownik ponosi odpowie-

³⁹ Por. L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań*, t. II, Warszawa 1938, s. 370. Problem miernika staranności omawia W. Czachórski, op. cit., s. 223 in., gdzie zamieszcza interesującą tabelę przyczyn, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności (s. 227).

⁴⁰ Orzeczenie SN z d. 4 V 1959 r., sygn. 4 CR-814/58, ogłoszone w PUG 1901, nr 11.

działność zwaną odpowiedzialnością z tytułu niedoboru. Jednakże granica tej odpowiedzialności, jak wiemy, może wyjątkowo przesunąć się poniżej (co pracodawca może udowodnić) lub powyżej (co pracownik może udowodnić) granicy wytyczonej normą ubytku. W pierwszym przypadku niedobór zwiększy się o tę część uszczerbku, której powstanie przypisano udowodnionemu przez pracodawcę brakowi staranności pracownika. W drugim przypadku przestanie być niedoborem ta część uszczerbku, której powstanie z przyczyn nie zawinionych przez pracownika zdoła on udowodnić.

Tak więc terminem niedobór bywa oznaczana w opisanych tu granicach szkoda prawna wyrządzona w mieniu powierzonym pracownikowi przez przedsiębiorstwo uspołecznione do wyliczenia. Aby można mówić o niedoborze, muszą być spełnione trzy warunki:

1. uszczerbek musi nastąpić w mieniu powierzonym pracownikowi przedsiębiorstwa uspołecznionego,
2. sprawcą bezpośrednim lub pośrednim tego uszczerbku musi być pracownik, a nie osoby trzecie,
3. uszczerbek musi być przez pracownika zawiniony, czego dowodem z reguły jest to, że przewyższa normę ubytku handlowego.

Instrukcyjne przepisy resortowe, w dużej mierze pod wpływem rachunkowości, dokonały zróżnicowania pojęcia niedoboru, wykraczając przy tym poza podaną wyżej definicję niedoboru. W aktach tych⁴¹ spotykamy pojęcia następujące:

- a) niedobór zawiniony czyli niedobór powstały z udowodnionej pozytywnie winy pracownika,
- b) niedobór nieuzasadniony, powstały z przyczyn nie ustalonych, za który odpowiedzialność obciąża jednak pracownika na zasadzie domniemania jego winy (gdzie niedopełnienie obowiązków nie zostało pozytywnie udowodnione),
- c) niedobór niezawiniony powstały na skutek okoliczności, za które pracownik nie odpowiada.

Na powstanie tego zróżnicowania mógł mieć wpływ podział szkody na kontraktową i deliktową, ale nie znalazł w nim adekwatnego wyrazu: niedobór zawiniony może być nie tylko czynem niedozwolonym, ale i niedopełnieniem obowiązków, czego do czynu niedozwolonego zaliczyć nie można. Podział ten ma więc tylko uzasadnienie ewidencyjno-rachunkowe. Dla celów charakterystyki personalnej nie jest on przydatny, a nawet przy opiniowaniu pracowników mylący, bo nie każdy „niedobór zawiniony” będzie miał źródło w przestępstwie. Dlatego

⁴¹ Tak § 6 cytowanego zarządzenia nr 8 ministra handlu wewnętrznego z dnia 15 I 1962 r.

zresztą bardzo nieprecyzyjne wydaje się operowanie pojęciem „przestępstwa niedoboru”⁴². Pojęcie niedoboru „niezawinionego” zawiera sprzeczność wewnętrzną. Jeżeli uszczerbek powstał nie z winy pracownika, to nie ma w ogóle niedoboru. Z kolei niedobór „nieuzasadniony” to taki niedobór zawiniony w znaczeniu prawa cywilnego, przy którym wina wynika tylko z domniemania, a nie została udowodniona pracownikowi.

Jeżeli przypomnimy sobie przedstawiony na wstępie schemat pojęć, poczynając od najszerzego pod względem zasięgu treści — szkody ekonomicznej, to wydaje się teraz możliwe, schodząc na szczebel pojęcia szkody prawnej pracowniczej w mieniu powierzonym, wprowadzenie bardziej szczegółowych rozgraniczeń.

Szkody prawne pracownicze (pokrywane)
w mieniu powierzonym czyli niedobry

Niedobory na zasadzie domniemania prawnego (tzw. nieuzasadnione)	Niedobory zawinione: a) pozytywnie ex contractu b) jako czyn niedozwolony czyli manko.
---	--

Ten ostatni schemat wkracza już w sferę propozycji de lege ferenda, gdyż pojęcie „manko”, jak to staraliśmy się wykazać, jest dość różnorodnie traktowane, a doktryna prawa i judykatura — jakkolwiek zajmuje się obszernie tym zagadnieniem — nie wypracowały jeszcze dostatecznie pełnych syntez. Pojęcie „manko” nabiera coraz ogólniejszej treści nie tylko socjologicznej, ale i prawnej. Poświęca mu się dużo miejsca w literaturze i publicystyce. Podjęcie tu postulatu ujednoczenia poglądu na to, co rozumieć się powinno na gruncie prawnym przez pojęcie „niedobór”, a co przez termin „manko”, usunie wiele nieścisłości spotykanych w praktyce i teorii. Postulat ten uzasadnia także społeczna potrzeba rozgraniczania tej podstawowej masy pracowniczej w handlu, u której spotyka się niedobory o przyczynach nie wyjaśnionych, od grupy tzw. „mankowiczów”, u których występuje przestępczy charakter uszczerbku.

Mając dopiero „czyste” pojęcie szkody prawnej (niedoboru) pracowniczej w mieniu powierzonym, wydaje się możliwe osiągnięcie znacznie większej jasności w istniejącym obrazie szkód w gospodarce narodowej (a więc w sprawozdawczości i planowaniu), a zarazem poprawienie metody zwalczania tych szkód.

⁴² Mowa o art. 218 projektu kodeksu karnego z 1963 r., który proponuje definicję „przestępstwa niedoboru”.